№ 140. Łódź. Sroda 25 maja 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100, na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca“.

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki ...., od 6 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7,00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 3.50 mk za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143.

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Rozstrzygająca chwila dla G. Śląska.

Ofensywa niemiecka a sprzymierzeni. — Gra dyplomatyczna. — Energiczna i szczera interwencja Francji. — Zwrot w opinji angielskiej.

Komunikat wojsk powstańczych.

(Od specjalnego korespondenta).

Gł. Kwatera Wojsk Powst. 24. Miejsce postoju. Nieprzyjaciel, zasilany otwarcie środkami materjalnemi i posiłkami z głębi Niemiec w dalszym ciągu stara się uderzeniami osłabić nasz front. Straty jego w ostatnich walkach, według podsłuchanej rozmowy telefonicznej wynoszą 12 oficerów i 500 żołnierzy zabitych i rannych.

Na odcinku grupy północnej ataki pod Radau odparto Na odcinku grupy środkowej nieprzyjaciel silnie atakował Łęki, Zalesie, Klucz (pow. Strzelecki). Ataki odparto z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami. Stanowiska nasze utrzymaliśmy w całości. W atakach pod Liginią wzięła udział kawalerja. Dowódzca w mundurze kapitana niemieckiego został zabity. Po długotrwałych walkach męstwo żołnierzy powstańców zasługuje na pełne uznanie. Dowódzcy prowadzili swoje batalјony sami do ataku.

Bataljony angielskie na G. Śląsku.

PARYŻ, 24. (PAT). Radjo. „Journal“ podaje, że rząd angielski zdaje się zrozumiał, iż obecnie piekącą sprawą dla koalicji jest przywrócenie porządku na Górnym Śląsku. „Petit Journal“ potwierdza wiadomość o decyzji rządu angielskiego wysłania na G. Śląsk szeregu bataljonów angielskich.

Zbrojenia niemieckie.

GDANSK, 23 (PAT) „Danziger Arbeiter Zeitung“ zamieszcza nowe szczegóły o zbrojeniach się Niemców na G. Śląsku. W Brzegu na Śląsku nagromadzone zapasy broni wystarczyć mogą dla całego korpusu na stopie wojennej t. j. składającego się z 35—45,000 ludzi. Obecnie na placu lotniczym w Brzegu znajduje się 8,000 ludzi. Oficerowie w liczbie 400 rozmieszczeni są po miejscowych hotelach. Codziennie odbywają się ćwiczenia napływających rekrutów. Transporty napływają ciągle. Nieustannie odchodzą na G. Śląsk wyekwipowane, wyćwiczone oddziały. Transporty te odbywają się tylko nocą. Na całym obszarze G. Śląska, niezajętym przez powstańców tworzą się obozy.

Dziennik stwierdza, że we wszystkich większych miastach oddziały „Orgeszu“ pomieszczono jawnie w salach ratusza. Wszystkie pociągi, idące w stronę G. Śląska, przepełnione są niemieckimi ochotnikami. W Namysłowie, Brzegu, Mysie i innych pogranicznych miejscowościach znajdują się masami żołnierze „Orgeszu“. Istnieją biura werbunkowe we wszystkich miastach górnośląskich. Wśród ochotników znajduje się bardzo znaczna liczba żołnierzy „Reichswehry“ urlopowanych w tym celu. Odchodzące oddziały „Orgeszu“ nie natrafiają na żadne przeszkody, gdyż na granicy niema żadnych straży ani kontroli.

Alarmy prasy gdańskiej.

GDANSK, 23 (PAT) Cała tutejsza prasa niemiecka zaczyna podawać wiadomości o rzekomym przechodzeniu wojsk polskich na G. Śląsk. „Danziger Zeitung“ donosi, że na G. Śląsku polscy kwatermistrze przygotowują kwatery dla polskiej komisji. Dalej donosi tenże dziennik, o koncentrowaniu silnych polskich wojsk na granicy G. Śląska. Patrole polskie, według tego dziennika, przekroczyły już granicę.

Rola oficerów angielskich.

(Od specjalnego korespondenta).

SOSNOWIEC, 24. Otrzymałem zupełnie pewne wiadomości, że oficerowie angielscy na froncie północnym, a więc w powiecie kluczborskim i oleskim pełnią służbę wywiadowczą na tyłach wojsk powstańczych na rzecz, oczywiście, Niemców. C

Paryż o atakach niemieckich.

PARYŻ, 24. (PAT). Radjo. „Petit Parisien“ donosi, że niemieckie ataki prowadzone są w dwuch kolumnach, z których jedna idzie w kierunku nad Odrę a druga w kierunku łowieckim. Wojska niemieckie odrzuciły powstańców w kierunku Wielkich Strzelec. Niektórzy niemieccy właściciele ziemscy tworzą samodzielne bataljony i walczą na własną rękę. Wogóle ruch niemiecki stwarza sytuację bardzo poważną. Jest to coś więcej niż zwykła akcja przeciw polskim powstańcom.

PARYŻ, 24. (PAT). Radjo. Sytuację na G. Śląsku określają tu jako coraz bardziej poważną. W niedzielę otrzymano w Paryżu wiadomość, że wolne korpusy niemieckie doskonale uzbrojone posiadające artylerję i prowadzone przez oficerów „Reichswehry“ rozpoczęły już dawno przygotowaną ofensywę przeciw powstańcom polskim. Demobilizacja polska rozpoczęła się, jednakże bandy niemieckie nie stosują się do rozkazów, wydanych przez rząd Rzeszy.

Wrażenia w parlamencie francuskim.

PARYŻ, 24. (PAT). W kuluarach Izby deputowanych omawianą jest sytuacja na G. Śląsku oraz ewentualne zarządzenia, które rząd powinienby zastosować. Interpelanci postanowili odroczyć jutro dyskusję w sprawie odszkodowań do drugiego posiedzenia, aby specjalnie zająć się sprawą G. Śląska. Nie wiadomo czy Briand poweźmie już jakąś decyzję przed posiedzeniem i czy będzie mógł zabrać głos w Izbie.

Francuska opinja wojskowa.

PARYŻ 24. (Polpress). Na ostatnim zebraniu T-wa wiedzy wojskowej major Someur wygłosił odczyt o sytuacji na G. Śląsku z punktu widzenia militarnego. Zdaniem prelegenta militarna sytuacja powstańców jest bardzo poważna i nawet może stać się krytyczną, o ile państwa sprzymierzone nie zdołają natychmiast zlikwidować akcji niemieckich organizacji wojskowych ponieważ faktycznie akcja ta jest akcją rządu niemieckiego, tymczasem gdy rząd polski, ani formalnie, ani faktycznie powstania nie popiera. Więc byłaby to walka nierówna.

Konferencja Brianda.

PARYŻ, 24. (PAT.) Hav. Ataki niemieckie na G. Śląsku zajmują żywo koła polityczne i dyplomatyczne w Paryżu, a zwłaszcza Izbę. Wielu deputowanych jest zdania, że nadeszła chwila dla rządu podjęcia energicznych kroków. Briand, który przebywał od soboty poza Paryżem, przybył wczoraj na Quai d' Orsay i odbył dwugodzinną naradę z Bertelotem, oraz zapoznał się z depeszą gen. Le Ronda, donoszącą, że ataki niemieckie ustały od niedzieli na skutek zbiorowego de marche przedstawicieli trzech mocarstw w komisji międzysojuszniczej u komisarza niemieckiego w Opolu. Briand uważa, że mimo tych pierwszych korzystnych wyników konieczną jest interwencja mocarstw sprzymierzonych u rządu niemieckiego. Po przyjeździe Louchera, który bawił w Brukseli, gdzie konferował z rządem belgijskim, Briand zaprosił na Quai d' Orsay ambasadora niemieckiego.

Po 20 minutowej rozmowie ambasador Mayer opuścił ministerstwo, wioząc notę, którą zapewne wręczył mu Briand. Zachowuje się bezwzględną dyskrecję o tej naradzie. Bezwątpienia Briand skłonił Mayera, aby zwrócił się do rządu niemieckiego o definitywne położenie kresu atakom niemieckim na G. Śląsku, wskazując na represje jakieby mogły nastąpić ze strony państw sprzymierzonych. Celem poparcia de marche w Paryżu odbędzie się analogiczny do march w Londynie. O godz. 20 Briand konferował z Millerandem. Na jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów będzie omawianą sprawa górnośląska, która będzie stanowić głównie przedmiot obrad na popołudniowem posiedzeniu Izby. Briand złoży oświadczenie, w którem prawdopodobnie scharakteryzuje znaczenie de marche utrzymanego dziś wobec ambasadora niemieckiego.

24 godziny do namysłu.

PARYZ 24. (PAT). Hav. Nota wręczona przez Brianda ambasadorowi niemieckiemu Mayerowi w swej głównej osnowie opiewa:

„Wojska niemieckie na G. Śląsku powstrzymały ofensywę. Liczymy na to, że jej nie podejmą na nowo w przeciwnym razie rząd niemiecki będziemy uważali za odpowiedzialny i rządy sprzymierzone przedsięwezmą wspólną akcję jaką uznają za niezbędną. O ile w ciągu 24 godzin rząd Rzeszy niemieckiej nie zdezawouje formalnie zbrojnej akcji ochotników na G. Śląsku i nie zarządzi surowych środków przeciw transportom na G. Śląsk amunicji i materjałów wojennych w takim razie rząd francuski nie będzie pozostawał bezczynnie i poczyni niezbędne gwarancje.

Zwrot w opinji angielskiej.

LONDYN 24. (PAT). Hav. Ewolucja opinji angielskiej ujawnia się w zmianie poglądów tej części prasy angielskiej, która stawała w opozycji do tezy francuskiej w sprawie G. Śląska. Szereg dzienników angielskich zaczyna teraz rozumieć, że solidarność państw sprzymierzonych powinna wyraźnie zaznaczyć się, iż jest niezbędny współudział wojsk angielskich wraz z francuskimi.

Należy oczekiwać, że rząd angielski zrozumie, że winien wdrożyć kroki w Berlinie i dać instrukcje swemu ambasadorowi, aby działał razem z ambasadorem francuskim w celu zobowiązania rządu niemieckiego do zamknięcia granicy niemiecko-śląskiej i do przerwania niemieckich działań wojennych na G. Śląsku.

Położenie.

Bez przesady powiedzieć można, że w tej chwili główną uwagę świata politycznego skupia na sobie sprawa Górnego Śląska. Żywiołowy odruch ludu górnośląskiego, wolę którego machinacje międzynarodowego kapitału brutalnie zgwałcić chciały, postawił znowu na porządku dziennym tę sprawę w wyścigu dyplomatycznym już przegraną. Wybuch powstania i nadzwyczajne wprost jego powodzenie pomieszały szyki koalicyjnej dyplomacji—oto jak najprościej, ale i najistotniej zarazem można ująć obecny stan sprawy górnośląskiej.

Dyplomacja z górą od 2 tygodni szuka wyjścia z tego kłopotliwego położenia. Więc Francja, której zachowanie przed Konferencją londyńską, gdy miała nadzieję na okupację zagłębia Ruhry — mogło budzić pewne obawy w kołach polskich, przekonawszy się jeszcze raz co ma sądzić o korzyściach traktatu wersalskiego przy „lojalnem" współdziałaniu z angielskim „sprzymierzeńcem" powraca do swego pierwotnego i zdaje się niezłomnego stanowiska, uwzględniającego w danej sytuacji maximum interesu Polski. Przewodniczący z jej ramienia Komisji Międzysojuszniczej w Opolu gen. Le Rond doprowadza w dn. 10 b. m. do formalnego nakazu z Korfantym sankcjonującego wytworzony na terenie ruchem powstańczym objętym—faktyczny stan rzeczy i oddającego w ręce władz powstańczych władzę administracyjno-polityczną. Fakt ten, stanowiący poważny i doniosły zwrot w całej sprawie — wywołuje, energiczną akcję dyplomatyczną Niemiec i Anglji, co w rezultacie powoduje formalne oficjalne zaprzeczenie co do faktycznie zawartego układu i stanowi nowy wyraźny dowód niezgodności postępowania aljantów w sprawie G. Śląska.

Cofają się ze swego stanowiska i Włochy. Zarówno ich zachowanie się na terenie górnośląskim w ostatnim czasie, jak wynurzenia przedstawicieli ich rządu, wskazują na to, że Włochy porzucają dotychczasowe stanowisko i zbliżają się do poglądów Francji.

Na tle tych zwrotów w sytuacji międzynarodowej zrozumiałem się dopiero staje stanowisko Anglji i ostatnia mowa Lloyd Georgea w Izbie Gmin. Premjer angielski zajmował w sprawie G. Śląska oddawna i konsekwentnie nieżyczliwe dla Polski stanowisko. Wynikało to nie z osobistej jego niechęci do Polski, jak wmawiają w naszą opinję domorośli nasi dyplomaci, ale z odwiecznej tradycji polityki angielskiej, nie dopuszczającej do wytworzenia wielkiej potęgi mocarstwowej na kontynencie europejskim. Polska z racji swego geograficznego i politycznego położenia jest skazaną na ścisły sojusz z Francją. Tymczasem po zgnębieniu Niemiec nie kto inny, tylko Francja staje się niebezpiecznym przeciwnikiem Anglji. I tu tkwi źródło całej polityki Lloyda George'a wobec Francji i jego stosunku do Polski.

Najdobitniej ten stosunek ujawnił się w sprawie G. Śląska. „W zarządzeniu plebiscytu aż do dnia głosowania Anglja uczyniła wszystko, aby zabezpieczyć pozostawienie G. Śląska przy Niemcach. I była by to niechybnie przeprowadziła, gdyby nie wybuch powstania i jego powodzenie. W tym stanie rzeczy zrozumieć łatwo ostatnią fazę polityki angielskiej — oraz notę posła angielskiego w Warszawie p. Max Muellera, złożoną w dn. 10 b.m. naszemu ministerstwu spraw zagranicznych, a zawierającą ni mniej ni więcej tylko groźbę inwazji niemieckiej na Polskę i krok następny — niesłychana w formie i treści ostatnia mowa Lloyd George'a.

Prasa polska poświęciła bardzo dużo miejsca szczegółowej analizie tej mowy. Jest ona niesłychanie łatwą i mimo przykrego tematu bardzo wdzięczną. Naszem zdaniem najistotniejszym rysem tej mowy jest... kompromitacja. Nawet panu Lloyd George'owi, którego bardzo luźny związek z geografją i historją jest powszechnie znany i dał nawet sposobność znanemu publicyście angielskiemu dr. Dillonowi w jego pracy „Konferencja pokojowa w Paryżu" do umieszczenia paru nieprawdopodobnych wprost „połknięć" —nawet powtarzamy pierwszemu ministrowi potężnej Anglji, nie przysporzy laurów takie „odkrycie", jak to, że pretensje przed 600-laty nie mają uzasadnienia, lub, że na G. Śląsku ludność polska napłynęła dopiero niedawno do pracy w kopalniach i przemyśle. Czegoś podobnego nie ośmielił się dotąd powiedzieć żaden Niemiec, taką ignorancją może się kompromitować przed światem tylko dyktator Anglji. Ale nie przerażajmy się — ten argument mimo brutalnej i groźnej oprawy nie jest powodzeniem p. Lloyd Georgea, nie wróży mu zwycięstwa.

Wystarczy przeczytać uważnie wywody francuskiego prezydenta ministrów p. Brianda, ogłoszone w odpowiedzi Lloyd George'owi w wywiadzie z dziennikarzami, aby zrozumieć, jaką niezręczność popełnił premjer angielski, przemawiając w tym tonie i odkrywając tak otwarcie karty, jak to uczynił, kiedy dopuścił w swej mowie ewentualność użycia wojsk niemieckich dla „uśmierzenia" powstania górnośląskiego. Energiczne i stanowcze stanowisko rządu francuskiego pozwala nam określić skutek ostatniej mowy Lloyd Georgea, jako całkowicie ujemny. Sprawa G. Śląska weszła dziś w takie stadjum, że groźbom Anglji—Francja już nie ulegnie. W tem tkwi klucz sytuacji. Cokolwiek się stanie, ani Francja cofnąć się nie może, ani Polska nie przyjmie już biernie wyroku wszechwładnego dyktatora Anglji.

Kronika polityczna.

Anglja i Japonja.

Książe Hiroshito, japoński następca tronu, przyjmowany był w Londynie z przepychem i z zainteresowaniem. Znaczenie polityczne tej podróży nie uszło niczyjej uwagi. Termin traktatu przymierza japońsko-angielskiego upływa w czerwcu, na odnowieniu jego zależy przedewszystkiem Japonji, która pragnie pozyskać pomoc Anglji wobec wiszącego nad Oceanem Spokojnym konfliktu amerykańsko-japońskiego.

Anglja daje się prosić. Pragnie zapewne uzyskać od Japonji poważne ustępstwa i wynagrodzenia. Na stanowisko ociągające się Anglji wpływa niemało Australja, której interesy nie zawsze idą po linji polityki kraju Słońca.

Budżet Rzeczypospolitej na 1921 rok.

Ustalony ostatecznie przez Ministra Skarbu i złożony już Radzie Ministrów w postaci noty budżetowej do zatwierdzenia preliminarz Rzeczypospolitej na rok 1921 (łącznie z ministerstwem b. dzielnicy pruskiej) przedstawia się w wydatkach 198 i pół miljardów mk., w dochodach zaś 118 i pół miljar. mk., czyli deficyt wynosi 80 miljardów mk. Jeśli od powyższej sumy odejmiemy 10 i pół miljardów, jako wydatek zwrotny, deficyt ten faktycznie wyniesie tylko 69 i pół miljarda mk.

Według podziału wydatków na poszczególne ministerstwa, budżet Rzeczypospolitej przedstawia się następująco:

Min. Spraw Wojskowych—64 i pół miljardów (dochód 28 miljardów), Min. Kolei Żelaznych—42 miljar., Min. Aprowizacji—18 miljardów, Min. Skarbu—12 miljar. (dochód 56 miljar.), Min. Oświaty i wyzn. relig.—10 miljar., Min. Rolnictwa i Dóbr pań. — 9 miljar. (dochód 4 i pół miljar.), Min. Robót publicz.—8 miljar., Min. Spraw Wewnętrznych — 7 miljar. (dochód 1 i pół miljar.), Min. Spraw Zagranicznych—3 miljar. (dochód 1 i 1/3 miljar.), Min. Przemysłu i Handlu — 3 miljar., Min. Poczt i Telegrafu—3 miljar. (dochód 2 i pół miljar.), Min. Sprawiedliwości—2 i pół miljar., Min. Zdrowia Publicznego—2 miljar., Min. Pracy i Opieki społ. 1 miljard, Prezydjum rady ministrów—1 miljard. Urząd Ziemski—671 miljonów, Urząd likwidacyjny—167 milj., Naj. Izba Kontroli państwa — 161 milj., Sejm—158 i pół milj., Min. Sztuki i Kultury—146 i pół milj., Naczelnik Państwa —12 i pół miljonów.

Wypada nadmienić, iż z podanego powyżej preliminarza wydatków w roku przyszłym odpadnie suma 20 miljardów, w tem między innemi wydatki na Min. Aprowizacji w wysokości 13 miljardów. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę wydatki bądź już dokonane, bądź takie, które muszą być jeszcze dokonane w roku 1921, jak: wydatki z funduszów dyspozycyjnych, 11 i pół miljarda wydatków inwestycyjnych Min. Kolei żelaznych i 7 miljardów wydatków inwestycyjnych Min. Robót publicznych, pomoc rolną i wydatki, związane z przeprowadzeniem reformy rolnej, powszechny spis ludności oraz repatrjację jeńców polskich—bilans naszego budżetu nie przedstawia się tak rozpaczliwie, jak to w ostatnich czasach przepowiadano i ogłaszano.

Zdrajcy sprawy górnośląskiej.

Sosnowiecki „Głos Pracy" otrzymał z Górnego Śląska list poniższy, będący świadectwem łajdackiej taktyki partyjnej PPS. Może szczery, niestylizowany głos oburzenia robotnika górnośląskiego przemówi nareszcie do sumienia prowodyrów PPS i przejrzą oni na oczy, aby nie doczekać się momentu, w którym społeczeństwo polskie plunie im w twarz obelgą—zdrajcy.

Szanowni Druhowie!

Jesteśmy wprost zachwyceni tym, że bracia nasi z za granicy Górnego Śląska, widząc naszą walkę, odejmują sobie od ust, byle udzielić nam pomocy. Wdzięczni im jesteśmy, choć byliśmy na to przygotowani, bo przypominając sobie z jakim trudem i poświęceniem robotnik polski walczył o zrzucenie jarzma zaborców w Kongresówce, wiedzieliśmy, że w naszej walce nie pozostawi nas odosobnionymi, i nie zawiedliśmy się. Lud pracujący wyraził swą solidarność z nami w tysiącznych wiecach i w przysłanej nam żywności. I byłoby wszystko dobrze. Pomoc ta stałaby się nam droższą jeszcze, gdyby nie szachrajstwo naszych „sprawiedliwych" towarzyszy z pod czerwonego sztandaru. Panowie ci, którzy tyle sprawiedliwości i miłości wszechludzkiej mają na języku, w praktyce zaś natomiast wykazują sprawiedliwość i miłość tylko partyjną. Bo gdy prawem kaduka, żywność, którą robotnik składał na walczących, dostała się do kooperatywy towarzyszy, to ci rozdzielając ją faworyzowali tylko swoich członków.

I tak członek PPS otrzymywał po 2 bochenki wtedy, gdy członek NPR i ZZP po jednym lub też nic. Co jeszcze robili ci szafarze darów naszych braci robotników? Z ludzi, którzy odchodzili do domów z pustemi rękami szydzili, kierując ich do prezesów Zjed. Zaw. Pol. ponieważ im rzekomo dostarczono kilka wozów chleba i że winni rozdzielać go między robotników.

Czy to nie podła prowokatorska robota?! Czy w takich chwilach wolno pamiętać tylko o swoich partyjnikach? Czy to nie zbrodnia wobec świętej sprawy, za którą tysiące naszych braci poświęca życie?

Niech im na to odpowiedzą robotnicy nie karjerowicze, ale idealiści, których w organizacjach robotniczych pomimo demagogicznej roboty socjalistów, nie brak. Czołem!

Członek Z. Z. P.

Janów, 20.V.

Sprawy robotnicze.

Łapówkowo-kartoflany delegat.

W fabryce Glezera w Radogoszczu delegat niejaki Kasprzak, członek Związku P. P. S. przyjmował do pracy tylko tych robotników, którzy mu dali łapówkę. Pewna robotnica, która nie miała pieniędzy, musiała dać delegatowi trzy ćwiartki kartofli za to, że ją przyjął do pracy. Rządy te sprzykrzyły się jednak robotnikom i postanowili z tym stanem rzeczy skończyć, i delegata usunąć, co też i uczyniono. Obecnie gdy zaszła potrzeba przyjęcia świeżych robotników, to ów delegat zażądał, żeby i z jego strony też przyjęto kilku, czemu obecny komitet fabryczny składający się z trzech przedstawicieli Związku P. P. S. i jednego ze Związku „Praca" stanowczo się sprzeciwił. Na takie postawienie sprawy, eks-delegat wpadł w iście pepesowską wściekłość i oświadczył, że „tym, którzy będą jemu przeciwni łby poobrzyna". Nadmienić należy, że ów uświadamiacz stale chodzi pijany, bije robotników, ubliża robotnicom od najgorszych.

Komitet fabryczny zwrócił się do Związku tak zwanego klasowego, by zarząd przysłał przedstawiciela w celu załatwienia tej sprawy. Rzecz zrozumiała, że życzeniom komitetu stało się zadość, bo w dniu 23 b. m. zjawił się przedstawiciel z parafijki pod wezwaniem „Św. Kieliszka na Bałutach" i sprawę rozstrzygnął w taki sposób, że udzielił w formie bardzo łagodnej nagany towarzyszowi—delegatowi. I na tem się skończyło. Przy załatwianiu tej sprawy był obecny przedstawiciel Zw. „Praca", udziału jednak nie brał, ponieważ eks-delegat oświadczył publicznie, że mu krzyż przetrąci(!). Gdy delegaci przynieśli listę w celu zbierania składek na strajkujących robotników fabryki Silbersteina towarzysz zwinął ją i oświadczył, że ani grosza nie da.

Wobec stronnego załatwienia sprawy przez przedstawiciela Związku P. P. S. Komitet fabryczny i wszyscy członkowie tego Związku protestują przeciwko takiemu załatwieniu sprawy i żądają od Zarządu tego Związku, by ten stanowczo sprawę tą powtórnie rozpatrzył i rozstrzygnął w ten sposób, by terrorystę—delegata z pracy stanowczo usunięto.

A. K.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25 Środa	*Dziś* Grzegorza	
	Jutro Filipa	
	Wschód słońca,	3 m. 54
	Zachód „	8 m. 00
	Wschód księżyca	11 m. 01
	Zachód „	12 m. 59

— **Uroczystość Bożego Ciała.** W kościele katedralnym Św. Stanisława Kostki odbędzie się uroczystość Bożego Ciała w następującym porządku:

O godzinie 11 rano suma pontyfikalna, po której nastąpi procesja z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy ustawionych przy ulicy Piotrkowskiej. Przybyłe na tę uroczystość ze sztandarami, chorągwiami i feretronami cechy, stowarzyszenia, oraz korporacje zajmą miejsca po obu stronach ulicy Piotrkowskiej począwszy od Katedry do ulicy Pustej, podług porządku pierwszeństwa przybycia. W samej procesji przed baldachimem wezmą udział duchowieństwo, chóry śpiewacze i orkiestry, przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, stowarzyszeń i korporacji.

— W kościele Św. Krzyża uroczysta procesja rozpocznie się o godz. 17 po sumie i przejdzie ulicami: Sienkiewicza, Nawrot, Piotrkowską i Przejazd.

— **Hojna ofiara.** Znana ze swej ofiarności firma polska: Smarzyński, Malewski i Miłobędzki (ul. Senatorska 7) złożyła na rzecz organizowanej przez nas pomocy dla powstańców górnośląskich 100.000 mk. Należy z uznaniem podkreślić, że jest to jedna z bardzo wyjątko-

wych firm, która hojnemi ofiarami stwierdza swój związek i zrozumienie dla potrzeb narodowych i patrjotycznych.

— O kolonje letnie dla dzieci. Na skutek odwołania się Tow. Kolonji Letnich w Warszawie, które pragnie nabyć, wydzierżawić, ewentualnie mieć możność użytkowania ośrodków położonych w zdrowotnych okolicach kraju mających dobre warunki komunikacyjne, oraz aprowizacyjne — przystąpiono do badania miejscowości na terenie Województwa Łódzkiego które nadawałyby się na użytek kolonji letnich dla dzieci, przyczem pod uwagę brane są majątki przekazane już Komisarzom do parcelacji, o ile roboty parcelacyjne nie zostały ukończone, lub majątki te nie zostały przekazane na inne cele.

— Poświęcenie sztandaru harcerskiego. W obecności licznie zgromadzonych osób J. Eks. ks. biskup Tymieniecki dokonał wczoraj poświęcenia sztandaru łódzkiego hufca żeńskiego Z. H. P. O godz. 9 rano w katedrze Św. Stanisława Kostki zebrały się drużyny żeńskie w liczbie 10 — ze sztandarem na czele i ustawiły się w środkowej nawie. Po dokonanej ceremonji poświęcenia ks. biskup Tymieniecki przemówił w gorących słowach do zebranych druhen nawołując do wytrwałej, owocnej pracy pod własnym sztandarem.

Z kościoła drużyny, oraz delegacje i zaproszeni goście z orkiestrą policji na czele, przemaszerowali do parku ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie druhny złożyły przyrzeczenie harcerskie. Uroczystość ta pozostawi niezawodnie głębokie wspomnienie w sercach harcerek łódzkich, które mają już za sobą 9 lat znojnej i owocnej pracy.

— Finansiści zagraniczni w Łodzi. Bawi w Łodzi grupa finansistów zagranicznych w celu omówienia z przedstawicielami magistratu sprawy budowy gazowni, wodociągów i kanalizacji.

— Z Rady Szkolnej m. Łodzi. Wczoraj pod przewodnictwem p. T. Wasilewskiego odbyło się posiedzenie Rady Szkolnej m. Łodzi, na którem, m. in., załatwiono sprawy następujące: Zakwalifikowano 14 kandydatów do szkół powszechnych; postanowiono zwrócić się do magistratu o asygnowanie funduszu na zaprowjantowanie słuchaczów wakacyjnych kursów pedagogicznych dla niewykwalifikowanych kandydatów na nauczycieli, ubiegających się o posady, oraz przyjęto tekst odezwy do ludności w Łodzi w sprawie przymusu szkolnego na r. 1921/22.

— Miejski Uniwersytet Powszechny. W sali Zw. Naucz. Szkół Powszechnych.

25 maja środa godz. 7 wiecz. p. dr. Karpińska-Woyczyńska „O inteligencji", o g. 8 wiecz. p. dr. Kopciński „Zadanie wychowawcy w kształtowaniu duszy ludzkiej".

28 maja sobota godz. 8 wiecz. p. dyr. F. Michejda „Zadanie pedagogiki doświadczalnej".

W sali M. U. P. Wodny Rynek 44.

W środę, dnia 25 maja b. m. z powodu wycieczki słuchaczy M. U. P. wykładów nie będzie.

27 maja piątek, o godz. 7 wiecz. p. Wyrzykowska „Położenie geograficzne Polski, o g. 8 wiecz. p. Rozensal „Siły natury i ich rola w przemyśle".

— Ulgi wojskowe dla organistów. — Wydane zostało rozporządzenie, aby organiści, którzy jako pomocnicy proboszczów spełniają stale czynności prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, traktowani byli narówni z funkcjonarjuszami instytucji użyteczności publicznej t. j., aby stosowane były względem nich ulgi w służbie wojskowej.

— Obrót ziemiopłodami i ich przetworami. Stosownie do wydanego świeżo rozporządzenia, zakup zboża pozakontyngentowego winien być uskuteczniany jedynie przez osoby lub instytucje do tego upoważnione, t. j. osoby i instytucje, mające prawo zakupu ziemiopłodów lub jego przetworów. W powiatach, gdzie kontyngent jeszcze nie odstawiony, osoby i instytucje winny uprzednio uzyskać zezwolenie zakupu od władz.

— Anomalje. Skarżą się, że kobiety udające się z dziećmi do szczepienia ospy — błąkają się po wyznaczonych miejscach szczepień — nie wiedząc dokładnie do kogo się zwrócić. M. in. na Pomorskiej 16 — brak literalnie wskazówki, gdzie przybyłe tam kobiety z dziećmi mają się zwracać do szczepienia.

Czy tak być powinno?

— W urzędach państwowych wzbraniają się przyjmować banknotów znieszczonych. Najmniejszy defekt na pieniądzu — odrzucają. Stąd też rozgoryczenie wśród interesantów.

— Zabawa taneczna w Lidze Kobiet. Staraniem Dowództwa II.28 p. Strzelców Kaniowskich i Ligi Kobiet w Łodzi, odbędzie się dnia 25 b. m. o g. 9 wiecz. w salach i ogrodzie II-ej Gospody Żołnierskiej, Przejazd 1 Zabawa Taneczna. Czysty dochód z zabawy, która zapowiada się niezwykle interesująco, przeznaczony jest na cele kulturalno oświatowe.

— Napad i rabunek. W dniu 21 b. m. dwaj nieznani mężczyźni dokonali napadu na mieszkanie prostytutki Apolonji Ciołek, (Główna 59), której zrabowali 3000 mk. i biżuterję. Nadto rabusie zranili C. nożem, poczem zbiegli.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś najweselszy „Żołnierz królowej Madagaskaru" dla inteligenckich zrzeszeń po cenach zniżonych.

Jutro stylowy i przewyborny „Wielki człowiek do małych interesów" z dyr. Zelwerowiczem na czele.

W piątek premjera niefrasobliwej, lekkiej komedji mieszczańskiej Dominika p. t. „Stare miasto", ze śpiewami i tańcami.

„Reduta" w Łodzi jest artystyczną sensacją dnia. Od jutra kasa sprzedaje bilety na trzy pierwsze widowiska: 1) w poniedz. 30 V. „Ponad śnieg" Żeromskiego, 2) wtorek 31 V. „Wojna i miłość" Chołmickiego i 3) 1 VI. „W małym domku" Rittnera.

Z Rady Miejskiej.

Rozpoczęte o g. 8 wiecz. wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej upłynęło na przetargach w sprawie porządku dziennego, na omawianiu taryfy tramwajowej, praniu opinji r. Jarbluma i wreszcie słuchaniu sprawozdania z odbytego w połowie kwietnia zjazdu delegatów związku miast w Poznaniu.

Wobec tego z rosnącej wciąż litanji aktualnych wniosków Magistratu, dotyczących ściśle gospodarki miejskiej, Rada nie zdążyła nic uszczknąć.

Koziołki PPS-ów.

Rozpoczętą na poprzedniem posiedzeniu Rady dyskusję nad podwyższeniem taryfy tramwajowej, kontynuowano wczoraj przy zapełnionej galerji, wyrażającej głośno i niejednokrotnie swe niezadowolenie z zajętego przez frakcję PPS. stanowiska, zdecydowanie nieprzychylnego dla zamierzonej o 1 markę podwyżki biletów tramwajowych.

Przewrotna taktyka pepesów, w obronie jakoby interesów miasta — ze względu na bliski strup tramwajów — wbrew interesom ogółu pracowników tramwajowych, kazała mówcom Rapalskiemu i Kałużyńskiemu przeciwstawić się uwzględnieniu słusznych żądań tramwajarzy.

Wniosek NPR.

Widząc, że wniosku magistrackiego przeciw zjednoczonym: papeesom, bundowcom, sjonistom itp. nie uda się w Radzie przeprowadzić, frakcja NPR. postawiła wniosek zniżenia podatku miejskiego od biletów tramwajowych z 10 na 5 proc., aby tym sposobem można było wypłacić jednorazowy zasiłek pracownikom tramwajowym.

I tu w całej pełni wyszła na jaw ohyda programowych kłamstw PPS.: — krzyczą na wszystkich placach miejskich przeciw pośrednim podatkom, ale w Radzie Miejskiej kuglarze polityczni w rodzaju Kałużyńskiego i Rapalskiego zaciekle ich bronią przeciw NPR., wystawiając przytem Jarblumowskie wykręty.

I wniosek NPR. zmierzający ku zadowoleniu żądań pracowników zblokowana większość Rady Miejskiej obaliła.

Napiętnowanie PPS-ów.

To też licznie zebrani na galerji tramwajarze dali upust swemu oburzeniu w wykrzyknikach pod adresem PPS. „zdrajcy! hańba!" — poczem nawet referującemu następną sprawę r. Rapalskiemu przerywano przemówienie temiż okrzykami.

(Dalszy ciąg sprawozdania dla braku miejsca podamy w następnym numerze).

Z Sejmu.

WARSZAWA 24. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu obradowano nad amnestją.

W dyskusji zabierali głos pp. Hartglas, Szymański, Zamorski, Łańcucki, ks. Kaczyński i Fichna poddając projekt oświetleniu z różnych punktów widzenia. Ustawę Izba przyjęła we wszystkich 3 czytaniach.

Następnie omawiano sprawę poszukiwań geologicznych fosforu, sprawę zaopatrzenia ludności wsi i miast w sól naftę i koks oraz sprawę odszkodowań za straty poniesione w czasie inwazji bolszewickiej. Przyjęto odpowiednie rezolucje.

Następne posiedzenie we wtorek.

Kryzys gabinetowy.

WARSZAWA, 24. (wł). Z dniem wczorajszym kryzys gabinetowy „został otwarty". Wczoraj prezydent ministrów, p. Witos rozpoczął oficjalnie konferencje z przewodniczącymi klubów na temat przesilenia gabinetowego.

Według informacji prasy, prezydent ministrów domagał się, aby do piątku b. t. sprawa gabinetu została definitywnie załatwiona, w piątek nastąpi urzędowa dymisja obecnego gabinetu. Przesądzanie składu przyszłego gabinetu, jak również długo — lub krótkotrwałości konferencji, jest przedwczesne.

W pewnych sferach do przebiegu kryzysu odnoszą się pesymistycznie. Wczoraj w kołach zazwyczaj bardzo dobrze poinformowanych zaznaczano z naciskiem, że obecny kryzys gabinetowy stronnictwa prawicowe uważają za dogodny moment do pochwycenia, ewentualnie uzyskania silnego wpływu na rząd.

*

„Kurjer Poranny" donosi: „O ile wiadomo, istnieją trzy koncepcje co do formy przesilenia. Większość ugrupowań pragnie zmiany całkowitej gabinetu, która byłaby wynikiem przetargu między stronnictwami. Innemi słowy miałby to być gabinet nowy na stary sposób, parlamentarny, centrowo-ludowy, zapewne bez udziału Narodowej Demokracji i socjalistów, przynajmniej — bez ostatnich. Klub Pracy Konstytucyjnej występuje, jak słychać z inicjatywą częściowej tylko rekonstrukcji rządu.

Upomnienie.

PARYŻ, 24. (PAT). Radjo. Komisja międzysojusznicza wręczyła władzom niemieckim na G. Śląsku notę, utrzymaną w bardzo energicznym tonie, w której podkreśla niebezpieczeństwo, jakie grozi Niemcom wskutek koncentrowania ochotników z Niemiec na Górnym Śląsku.

Komisja Rzeczoznawców.

LONDYN 24. (Polpress). — Lloyd George zawiadomił Brianda, iż zgadza się na utworzenie Komisji Rzeczoznaw. która ma zbadać sprawę Górnego Śląska poczem dopiero sprawa ta zostanie objektem rozpraw Rady Najwyższej.

Ofensywa niemiecka uniemożliwia likwidację powstania.

KRAKÓW 24. „Ill. Kurjer" donosi z Warszawy: Rada ministrów trwała dzisiaj od g. 5 do 9 wiecz. Pod koniec posiedzenia rozpatrywano ostatnie wypadki na G. Śląsku. Zgodnie z propozycjami urzędującego min. Sapiehy, rząd postanowił wszcząć energiczną akcję dyplomatyczną celem przeciwdziałania akcji niemieckiej.

W związku z tą informacją „Kurjer" dowiaduje się, że poseł Rzeczypospolitej w Paryżu hr. Zamojski otrzymał od rządu naszego polecenie, aby zakomunikował rządom sprzymierzonym, że odbywająca się na G. Śląsku ofensywa regularnych wojsk niemieckich uniemożliwia wdrożoną i forsowaną wszystkimi dostępnymi środkami likwidację powstania.

Rządy sprzymierzone będą musiały zdać sobie sprawę z tego, czy rząd polski może zachować neutralność w razie, jeżeli Niemcom, rozporządzającym wszystkimi wojennymi środkami technicznymi, jak ciężka artylerja, czołgi, latawce itp, powiodłoby się zgnieść powstanie i przystąpić do rzezi ludności polskiej na G. Śląsku.

Dopiero teraz się dowiedzieli...

POLDHU, 24. (PAT). Radjo. Z Opola nadeszły do Anglji wiadomości, że w ostatnich dniach przybyło na obszar górnośląski przeszło 30.000 ludzi ze wszystkich okolic Niemiec głównie z Bawarji, zaopatrzonych w broń i materjały wojenne. Na G. Śląsk napływają z Niemiec formacje niemieckie, oraz całe transporty materjałów wojennych.

Połączenie Śląska ze światem.

BERLIN, 24. (PAT). Wolff. Komunikacja telegraficzna z G. Śląskiem ogranicza się tylko do połączenia z Opolem. Z powodu przerwania linji Berlin niema połączenia telegraficznego z Budapesztem, Bernem i Krakowem.

Nowy projekt rozstrzygnięcia sporu polsko-litewskiego.

PARYŻ, 24. (Polpress). Projekt rozstrzygnięcia sporu polsko-litewskiego, zaproponowany przez Hymansa, polega na federacji polityczno-ekonomiczno-militarnej obydwuch państw, uznających wzajemną suwerenność. Oczywiście, Wilno w takim wypadku miałoby przypaść Litwie, jednak, zdaniem autorów projektu, nie stanowiłoby to różnicy dla polaków, ponieważ byliby oni w Wilnie obywatelami równouprawnionymi z litwinami. Projekt wskazuje schematycznie korzyści, które obydwa państwa uzyskają z takiego połączenia federacyjnego; detaliczne opracowanie tych kwestji będzie stanowiło zadanie konferencji. Podobno Briand aprobował ten plan. W kołach, zbliżonych do poselstwa polskiego w Paryżu, twierdzą, iż w polskich sferach rządowych zaznacza się tendencja przystąpienia do tego planu.

PARYŻ, 24. (Polpress). Z Brukseli donoszą, że delegacje polska i litewska dadzą odpowiedź na propozycję Hymansa 30 maja.

WARSZAWA, 24. (Polpress). Źródło dobrze informowane podaje, że w związku z obrotem, jaki przyjęła sprawa na Konferencji Brukselskiej nie jest wykluczona, iż prof. Askenazy złoży swoje pełnomocnictwa.

Rozruchy w Egipcie.

POLDHU, 24. (PAT.) Rad. Rozruchy w Egipcie trwają dalej. W piątek po pogrzebie studenta zabitego we czwartek, dokonano zbrojnego napadu na wojsko angielskie znajdujące się w Aleksandrji.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Komuniści Śląscy żalą się na wrogie względem nich stanowisko przywódców powstania. Ostatnio władze powstańcze rozpędzają ich zebrania, aresztują przywódców. W stosunku do ruchu zachowują się komuniści z rezerwą, starając się wszelkiemi siłami poróżnić przywódców z masami, by te ostatnie opanować. Komuniści berlińscy, wrocławscy i gdańscy systematycznie i celowo demaskują werbunkową akcję niemiecką.

(—) „Danziger Arbeiter Zeitung" z 23 bm. zamieszcza odezwę Niem. Partji Komunistycznej do całego proletarjatu niemieckiego. W ostatnim ustępie poświęconym sprawie G. Śląska odezwa ostrzega przed wkroczeniem Orgeschu i innych niemieckich bojówek na G. Śląsk i wzywa proletarjat do przeciwstawienia się temu.

Co uchwaliły Sejmowe Komisje?

— Komisja aprowizacyjna uchwaliła, aby z uwagi że rozporządzenie z dnia 22 kwietnia b. r. o ograniczeniach spożycia, godzi w najuboższą ludność i nie wpływa ani na oszczędność ani na obniżenie ceny, a podkopuje autorytet rządu, który nie jest w stanie dopilnować rozporządzenia, Sejm uchwalił zniesienie rozporządzenia. Nieliczne przepisy dotyczące porządku w jadłodajniach mają być ogłoszone przez rządowe władze policyjne lub samorządowe.

— Komisja skarbowo-budżetowa po wyczerpujących i długich rozprawach nad sprawą moratorjum dla wierzycieli przyszła jednomyślnie do przekonania, że jest niepodobieństwem pewne sfery interesów w związku ze spadkiem waluty wyodrębnić z całokształtu interesów gospodarczych i uregulować je w drodze moratorjum i dlatego komisja przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego.

— Komisja ochrony pracy pod przewodnictwem p. Waszkiewicza rozpatrywała projekt zmiany ustawy austrjackiej o ubezpieczeniu robotników od wypadków.

O równouprawnienie kobiet.

W Sejmowej Komisji Prawniczej omawiano projekt ustawy o zniesieniu ograniczeń praw kobiet w Kongresówce. Projekt rządowy wniesiony już w lipcu 1919 roku zupełnie nie zadawalnia słusznych żądań kobiet. Komisja rozpatrując go w roku 1919 postanowiła nie zajmować się nim na razie, spodziewając się, że komisja kwalifikacyjna wniesie projekt ustawy tak wcześnie, aby jeszcze obecny Sejm mógł go załatwić. Po dłuższej dyskusji, w której między innemi zabierała kilkakrotnie głos pani Balicka, przyjęto następujące wnioski:

„Komisja uznaje konieczność spiesznego wprowadzenia zmiany systemu prawa majątkowego między małżonkami i uregulowanie kwestji tej jednolicie dla całego obszaru państwa. Organem powołanym do opracowania odpowiedniego projektu ustawy jest komisja kodyfikacyjna. Sejm wzywa rząd, aby najpóźniej do 1-go września rb. projekt ustawy do Sejmu wniosła. Pozatem komisja postanawia przejść do szczegółowej dyskusji nad projektem rządowym, która się odbędzie na następnem posiedzeniu".

Konstantynów na G. Śląsk.

W Konstantynowie pod Łodzią odbył się wiec górnośląski, na którym powzięto następującą rezolucję: „Zebrani na wiecu w Konstantynowie w dniu 15 maja rb. jednomyślnie wyrażają gorące uznanie i składają żywiołowy wyraz najzupełniejszej solidarności z bohaterskim ludem powstańczym na G. Śląsku, który porwał za broń w celu przeciwdziałania bezprzykładnym szacherkom dyplomatycznym. Lud polski ślubuje uroczyście wobec wszystkich narodów świata, że nie zrzeknie się nigdy praw do G. Śląska i nie pozwoli rzucić mieszkańców tej piastowej dzielnicy ponownie na łup ucisku i niewoli niemieckiej.

Zebrani wzywają Rząd, aby nie zaniechał żadnych starań i kroków dla jaknajenergiczniejszej i bezwzględnej obrony G. Śląska przed zakusami intryg światowej dyplomacji, wreszcie uchwalają jednogłośnie poprzeć walczącą brać powstańczą, wzywając do opodatkowania się na rzecz niezłomnych obrońców G. Śląska i składania darów w gotowiźnie i naturze w możliwie największej ilości". Rezolucję przyjęto jednomyślnie przy udziale przeszło 3 tysięcy osób.

Ofiary.
na powstanie Górnośląskie:

Wymysłowski mk. 100.
Kaźmierski smarowacz za nieposłuszeństwo w obecności majstra z fabryki Szeiblera mk. 250.
J. P. mk. 500. Romanostwo Ditrich mk. 500.
W. Frębacz mk. 200.
Kaszyński mk. 200.
Aranowski Bolesław mk. 100.
Wosikowie mk. 1000.
A. H. Tomaszewscy mk. 100.
W. P. mk. 1000.
Ogiński mk. 100.
Ignaczak mk. 40.
I-szy pasażer mk. 100.
II-gi pasażer mk. 20.
III-ci pasażer mk. 1 0.
IV-ty pasażer mk. 50.
7-ma kl. Gimnazjum Państwowego ze składki drugiej mk. 3000.
Modranka Franciszek mk. 200.
Gajewski mk. 200.
Gajowska mk. 100.
Robotnicy z fabryki Rozbarga mk. 1700.
Maksymowicz mk. 100.
Majd Wawrzyniec mk. 100.
Pracownicy oddziału włókienniczego przy Magistracie mk. 900.
Z fabryki braci Dobranickich mk. 1080.
Za zerwanie kwiatka w parku Sienkiewicza mk. 10.
Firma Smarzyński na akcję czynną Górnego Śląska mk. 100,000.
Cianciara Stanisław na wagon żywności dla Górnego Śląska od czytelników „Praca" mk. 500.
Skwierczyński Józef mk. 200.
Kozanecki Bolesław mk. 200.
Szyller mk. 100.
Rogowski Stanisław mk. 60.
Zebrane w mieszkaniu Sierżanta Dąbrowskiego mk. 750.
Rabotnicy fabryki Tow. Akc. Hugo Wollsena przy ul. Miljonowej mk. 16050.
Zbytlejewski Andrzej mk. 100.
Rychter Teofil mk. 500.
R. K. mk. 200. Wronowski Józef mk. 100.
Zebrane przez rob. fabr. J. Wikinda, Aleje Kościuszki № 10, mk. 1965.
Rob. fabryki Markusfelda ze stolarni mk. 400.
Rob. warsztatu mechanicznego z fabryki Johna dla rodzin po poległych powst. G. S. mk. 600.
Zebrane w Gimnazjum Męskiem na żywność dla ludności Górnośląskiej mk. 2475.
Z. N. mk. 75.
Z fabryki F. Jaszoński mk. 1250.
Nowakowski Wojciech mk. 100.
Pajga Szrita za zerwanie kwiatka w parku mk. 100.
Królikowski Stanisław mk. 60.

Z życia organizacji N. P. R.
Posiedzenie Zarządu dzielnicy Wodnej

odbędzie się w środę, o godz. 7 wiecz. w Klubie NPR. (Piotrkowska № 91).

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj.—985—955
Franki franc. —87—84.
Marki niemieckie — 16.35

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. — Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8 — Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK